

Niemożliwe stało się możliwe! Zła passa Wisły Płock przerwana [FOTO]

To co drużyna Wisły Płock na pewno potrafi robić świetnie, to podnosić adrenalinę do granic możliwości. Oglądając mecz, można było odnieść wrażenie, że Nafciarze grali dziś... o wszystko. Szybkie zwroty akcji, zmieniające się tempo, no i napięcie, które sięgało zenitu przy każdym podaniu piłki.

Takiego spotkania nie spodziewał się nikt. Nafciarze w rezultacie wygrali, a to jest najważniejsze! Pomimo tego, że płocka drużyna zakończyła spotkanie z dziewięcioma zawodnikami, to i tak wygrała u siebie z Cracovią 3-2 w meczu 24. kolejki piłkarskiej Ekstraklasy.

Po kilku spokojniejszych minutach pierwszy groźniejszy atak przeprowadzi Nafciarze. Z głębi pola świetnie z dryblingiem ruszył Damian Rasak, który odegrał do Grzegorza Kuświka. Ten, choć miał sporo miejsca do spróbowania swoich sił z dystansu, zdecydował się rozegrać jeszcze piłkę do Justinasa Marazasa. Młody Litwin szybko zbiegł z nią do środka i mocno huknął na bramkę Michała Peškoviča. Słowak popisał się jednak dobrą interwencją i sparował to uderzenie na rzut różny. W okolicach kwadransa szczęścia strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego spróbował Rasak, ale przeciwny bramkarz spokojnie złapał futbolówkę w ręce. W 23. minucie podopieczni Kibu Vicuñy przeprowadzili podobną akcję do tej z początku meczu, ale tym razem zakończyła się ona już bramką dla Wisły Płock! Rasak zagrał w środku do Nico Vareli, zaś ten uruchomił Kuświka. Napastnik płaskim strzałem pokonał słowackiego gołkipera, któremu w obronie przeszkodził jeszcze własny obrońca. Po ponad pół godzinie gry najwyżej do główki wyskoczył Adam Dźwigała, ale nie udało mu się zaskoczyć Peškoviča.

Chwilę później znakomicie na lewym skrzydle urwał się Varela i po minięciu dwóch rywali uderzył po dalszym słupku, lecz na nasze nieszczęście znów znakomitą paradą popisał się Słowak. Kilka chwil przed przerwą podwyższyć nasze prowadzenie mógł i powinien Marazas. Całą akcję zapoczątkował Dominik Furman, a z czasem naprzeciw bramkarza znalazł się po jego dograniu wspomniany Litwin. Młody skrzydłowy miał jednak problemy z przyjęciem piłki i nie zdołał już oddać czystego strzału na bramkę Cracovii. I choć na sam koniec pierwszej połowy przed swoją szansą stanął jeszcze po rożnym Bartłomiej Sielewski, to jednak goście mogli strzelić tak zwanego gola do szatni. Po akcji lewą stroną Mateusza Wdowiaka w polu karnym dobrze odnalazł się Airam Cabrera, ale jeszcze lepszym refleksem wykazał się Thomas Dähne.

Po zamianie stron szybko szczęście strzałem z dystansu poszukał Damian Dąbrowski, ale była to kompletnie nieudana próba. O wiele lepiej wyglądało to w odpowiedzi Nafciarzy. Lewą stroną ruszył Ángel García Cabezali i po jego zejściu do środka celne uderzenie oddał Kuświk. Zaraz potem Furman fantastycznie na lewej stronie wypatrzył prostopadłym podaniem wspomnianego napastnika, ten oddał do naszego rozgrywającego, ale piłka po jego próbie poszybowała wysoko nad poprzeczką. Wszystko zupełnie inaczej ułożyło się chwilę potem. Z lewej strony piłka została wycofana na przedpole do Ariela Borysiuka. Ten z okolic 25. metra bez zastanowienia potężnie huknął na bramkę Peškoviča i strzałem w okienko zdobył fantastycznego gola! Niestety dziesięć minut później, czyli po godzinie gry w polu karnym wychodzącego na czystą pozycję Szymona Pawłowskiego sfaulował Adam Dźwigała.

Nie dość, że stoper otrzymał czerwoną kartkę, to podyktowany rzut karny na bramkę zamienił Airam Cabrera. Na tym nieszczęście Wisły się nie skończyło. Fantastyczne podanie od Furmana drugi raz w tym meczu zmarnował Marazas, który ponownie przegrał pojedynek sam na sam z przeciwnym

bramkarzem. Ta niewykorzystana sytuacja zemściła się w mgnieniu oka. Michał Siplak świetnie z lewej strony dograł do Filipa Piszczka, a ten po idealnym nabiegu pokonał Dähne. W odpowiedzi przed szansą na zdobycie dla nas gola stanął Oskar Zawada. Napastnik starał się zmieścić futbolówkę po dalszym słupku, ale ta przeleciała niestety po jego niewłaściwej stronie. Nafciarze mimo to z ogromną determinacją walczyli o zdobycie decydującej bramki. Po płaskim dograniu Zawady piłkę do siatki skierował debiutujący w niebiesko-biało-niebieskich barwach Alen Stefanović, ale po konsultacji z VAR-em arbiter główny spotkania anulował gola. Zaraz potem czerwoną kartkę za dyskusję z sędzią obejrzał jeszcze Cezary Stefańczyk. To tylko jeszcze bardziej zdeterminowało płocczan do kolejnych ataków i dało to efekt w postaci... podyktowania dla nas rzutu karnego! W szesnastce Siplak nieprzepisowo zatrzymał Zawadę. Do ustawionej na jedenastym metrze piłki podszedł Furman i pewnym strzałem dał nam upragnione zwycięstwo!

Kolejny ligowy mecz Nafciarze rozegrają w poniedziałek, 11 marca, o godzinie 18:00. W 25. kolejce LOTTO Ekstraklasy na wyjeździe zagramy z Lechią Gdańsk.

Wisła Płock – Cracovia 3:2 (1:0)

1:0 – Grzegorz Kuświk 23'
2:0 – Ariel Borysiuk 50'
2:1 – Airam Cabrera 60' (rz. k.)
2:2 – Filip Piszczek 71'
3:2 – Dominik Furman 90' (rz. k.)

Wisła Płock: 30. Thomas Dähne – 20. Cezary Stefańczyk, 5. Bartłomiej Sielewski (C), 14. Adam Dźwigała, 24. Ángel García Cabezali – 4. Ariel Borysiuk, 8. Dominik Furman – 50. Justinas Marazas (80', 96. Jakub Łukowski), 6. Damian Rasak, 7. Nico Varela (70', 27. Alen Stevanović) – 11. Grzegorz Kuświk (63', 16. Oskar Zawada).

Cracovia: 40. Michal Peškovič – 2. Cornel Râpă, 39. Michał Helik, 34. Oleksii Dytiatiev, 3. Michal Sipl'ak – 14. Damian Dąbrowski, 5. Janusz Goł (C) – 4. Sergiu Hanca (63', 29. Bojan Čečarić), 8. Milan Dimun (46', 26. Filip Piszczek), 11. Mateusz Wdowiak (88', 20. Niko Datković) – 24. Airam Cabrera.

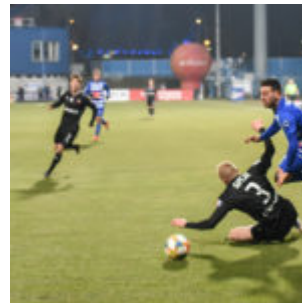
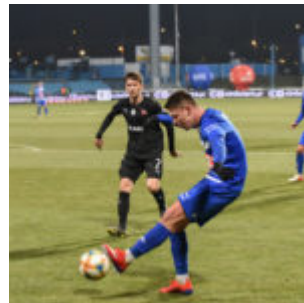
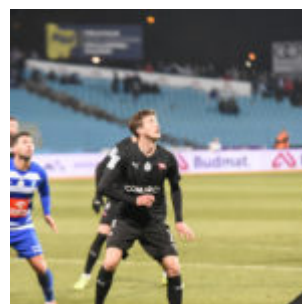
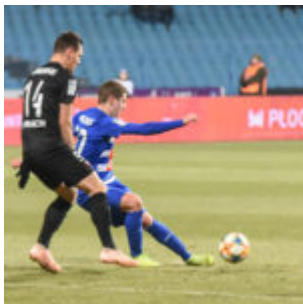
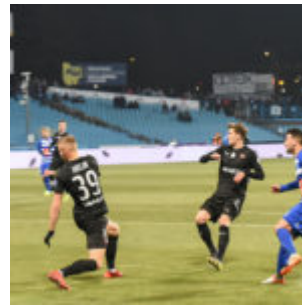
Żółte kartki: Zawada – Datković, Oleksii Dytiatiev, Michal Sipl'ak.

Czerwone kartki: Dźwigała, Stefańczyk.

Sędzia: Bartosz Frankowski (Toruń).

Widzów: 2 013.





Źródło: Wisła Płock
Fot. DR.